

Dziennik Bałtycki

Rok XIX nr 263 (6021)

Cena 50 gr

Środa, 6 listopada 1963 r.

W drugim półroczu 1964 r.

IV Kongres ZSL

IX Plenum NK ZSL

zakończyło obrady

WARSZAWA (PAP). — w dyskusji oraz wskazał 5 bm. zakończyły się dwudniowe obrady IX plenarnego posiedzenia Naczelnego Komitetu ZSL, poświęcone problematyce pracy kół wiejskich i komitetów громадських stronnictwa. Plenum podjęło uchwałę o zwolnieniu IV Kongresu ZSL w II półroczu 1964 r.

Referat „O pracy wiejskich ogniw stronnictwa nad rozwojem wsi i gromad” wygłosił przez NK — Czesław Wycech. Po referacie rozwinęła się szeroka dyskusja, która toczyła się również w drugim dniu obrad.

Na zakończenie zabrał głos przez Wycech, który podjął szereg zagadnień ideologicznych i społeczno-gospodarczych, wysuniętych

Następnie plenum podjęło uchwały. W pierwszej postanowiło uznać referat prezesa NK za wytyczną działania dla wszystkich ogniw, instancji i członków ZSL. Druga uchwała dotyczyła zwolnienia IV Kongresu ZSL.

WSRÓD LAUREATÓW TRZECH GDĄSZCZAN

Wyniki II Ogólnopolskiego Konkursu Grafiki Marynistycznej

GDĄSK (PAP). W Muzeum Zamkowym w Malborku ogłoszone zostały we wtorek wyniki II Ogólnopolskiego Konkursu Grafiki Marynistycznej zorganizowanego przez Gdański Klub Marynistów i Ligę Obrony Kraju. Spośród 210 nadanych prac z całego kraju jury przyznało nagrody i wyróżnienia 20 osobom.

Pierwszą nagrodę w wysokości 10 tys. zł otrzymała praca Haliny Chrostowskiej z Warszawy „Sternik” z cyklu „Ocean”. Dwie równorzędne drugie nagrody po 7 tys. zł otrzymał Henryk Piórciński z Łodzi za pracę „Połów” oraz Tadeusz Hajnych z Płonk koło Radomia za pracę „Kadlub II”.

Trzy równorzędne trzecie nagrody po 5 tys. zł otrzymali: Łukasz Rogiński z Gdańska, Irena Kuran — Bogucka z Gdańska oraz Ryszard Stryjec również z Gdańska.

Manifestacyjny pogrzeb milicjantów-ofiar bandyckiej napaści

KRAKÓW (PAP). We wtorek w Tarnowie odbył się uroczysty pogrzeb dwóch milicjantów — sierżanta Stanisława Dajtrowskiego i sierżanta Adama Muchy, którzy zginęli w czasie nielenia obowiązków służbowych od kół bandytów. Pogrzeb stał się wielką manifestacją mieszkańców Tarnowa, którzy masowo udziały w procesji i wzięli udział w marszu podjętym przez 10 dni pod ziemią.

Gdańsk w 46 rocznicę Wielkiego Października

Dziś, w przeddzień 46 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, o godz. 13 w Gdańsku będziemy składać wieńce przy Mauzoleum Armii Radzieckiej.

Po południu, o godz. 18 w sali Teatru Wielkiego we Wrzeszczu odbędzie się uroczysta akademii wojewódzka z udziałem przedstawicieli władz i społeczeństwa. W artystycznej części akademii wystąpi zespół Państwowej Opery i Filharmonii Bałtyckiej, z udziałem pianisty radzieckiego — Wiktor Mierzanowa.

7 listopada defilada wojskowa i manifestacja ludności Moskwy

MOSKWA (PAP). 7 listopada — w dniu 46 rocznicy Rewolucji Październikowej odbędzie się na Placu Czerwonym w Moskwie defilada wojsk garnizonu moskiewskiego. Przyjmie ją minister obrony marszałek Malinowski. Dowodzić będzie defiladą dowódca wojsk moskiewskiego okręgu wojskowego generał armii Biełoborodow.

O godzinie 10 min. 45 rozpocznie się manifestacja ludności stolicy ZSRR.

ZSRR przekazał Polsce dokumenty i materiały archiwalne

MOSKWA (PAP). — Moskiewski korespondent PAP, red. B. Majczak donosi:

Na mocy decyzji rządu radzieckiego, 5 listopada br. odbyło się w gmachu Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZSRR uroczyste podpisanie aktu o przekazaniu rządowi Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej ostatniej części materiałów archiwalnych przechowywanych w archiwach państwowych Związku Radzieckiego.

Przekazane przez rząd ZSRR materiały obejmują okres od XIV wieku do 1939 r. Przedstawiają one dużą wartość naukową dla badań historii Polski. Są to dokumenty centralnych i terenowych urzędów administracyjnych w Polsce, organów sądowych i finansowych, ośrodków powiatowych, organizacji społecznych i kościelnych oraz pol-

skich przedstawicielstw zagranicznych. Po przekazaniu aktu o przekazaniu dokumentów wiceminister spraw zagranicznych ZSRR, Filibin zwracając się do ambasadora Pszczółkowskiego wyraził przekonanie, iż przekazane dokumenty archiwalne służą będą dalszemu rozwojowi nauk historycznych w Polsce. W materiałach tych zawarta jest m. in. historia bohaterstwa walki proletariatu polskiego.

Radziecka ropa naftowa płynie rurociągiem „Przyjaźń” w kierunku granic Polski

WARSZAWA (PAP). Jak wynika z ostatnich meldunków przekazanych przez radzieckich budowniczych, ropa naftowa płynąca rurociągiem „Przyjaźń” w kierunku naszej granicy, znajduje się od niej w odległości kilkudziesięciu kilometrów. Tak więc pomyślnie realizowane jest zobowiązanie przedmiotowej dostawy ropy do naszego kraju.

Jak wiadomo, pierwotnie ustalony termin przewidywał zakończenie prac przy budowie rurociągu w końcu bieżącego roku i rozpoczęcie dostawy w początkach 1964 roku. Przedterminowe uruchomienie tej ważnej międzynarodowej inwestycji będzie poważnym sukcesem jej budowniczych. Szczególnie w ostatniej fazie prac musieli oni pokonać nie było jakie trudności — „zimę stulecia”, błota, moczary, rzeki itp., wy-

KRYZYS RZĄDOWY WE WŁOSZECH

Gabinet premiera Leone podał się do dymisji

RYM (PAP). W dniu 5 bm. podał się do dymisji gabinet premiera Leone. Był to rząd o charakterze tymczasowym, bez prawa podejmowania długoterminowych decyzji politycznych, złożony wyłącznie z przedstawicieli chrześcijańskiej demokracji.

Bezpośrednio po dymisji Leone, prezydent Segni rozpoczął konsultacje z przedstawicielami włoskich kół politycznych w sprawie sfornowania nowego rządu. Ogólnie przypuszcza się, że Segni misję tę powierzy

sekreterarzowi politycznemu partii chrześcijańsko-demokratycznej, Aldo Moro. Wbrew stanowisku politycy chadeckiej przedstawicieli sekretariatu chrześcijańskiej demokracji oraz grupy doradców są zdania, że należy rokować z socjalistami w sprawie ich udziału w rządzie, ale na bazie: antykomunizm, wierność wobec NATO, współpraca wszystkich kategorii pracowników w polityce ekonomicznej (a więc na bazie „ugody między klasami”) oraz stabilizacji lira (ograniczeniu wzrostu zarobków i uposażeń pracowników).

Obecny kryzys rządu we Włoszech odznacza się głównie tym, że koła rządzące pragnęłyby wciągnąć przedstawicieli poprzedniego rządu w rządzie. Jak wiadomo, zjazd tej partii upoważnił jej przywódców do rokowań na ten temat z chrześcijańską demokacją. Jeśli osiągnięte zostanie porozumienie w tej sprawie socjaliści znajdują się w rządzie po raz pierwszy od 1947 r., kiedy zostali z niego usunięci wraz z komunistami.

Helena Sołdkowa matką chrzestną jubileuszowego motorowca „Mironycz”

Dziś, w środę o godz. 15 z pochyni wydziału K-3 w Stoczni Gdańskiej spłynie na wodę jubileuszowy statek — motorowiec „MIRONYCZ”. Statek ten zostanie zwodowany dokładnie w 15 lat po historycznym wodowaniu pierwszego polskiego statku — parowca „Sołdek”.

M-s „Mironycz” jest 17 z kolei drewnowcem typu B-45 o nośności 4.900 ton, zbudowanym w Stoczni Gdańskiej dla Związku Radzieckiego. „Mironycz” jest równocześnie 368 z kolei statkiem, zwodowanym w ciągu ub. 15 lat w Stoczni Gdańskiej. Statki te posiadają łączną nośność jednego miliona 464.350 ton.

Matką chrzestną jubileuszowego statku będzie p. Helena Sołdkowa — żona dawnego trasaera Stoczni Gdańskiej, obecnego dyrektora Gdańskiej Stoczni Rzędowej, mgr inż. Stanisława Sołdka. (a)

15 lat więzienia za bestialski napad

KATOWICE (PAP). — 4 bm. przed Sądem Wojewódzkim w Katowicach na sesji wyjazdowej w Gliwicach odpowiadali w trybie dorocznym 22-letni Erhard Karol Brzoza z Zabrze, który 27 września br. dokonał w celach rabunkowych, bestialskiego napadu na ekspedientkę sklepu nabiałowo-spożywczego w Gliwicach, Brzoza wchodził do sklepu prosił o kisiel. W momencie, gdy ekspedientka, Anna Wróblewska schyliła się po żądany kisiel, bandyta dwukrotnie ją uderzył żelaznym łemem w tył głowy. Nieprzytomną kobietę zawłókł następnie do magazynu, wwiązał jej ręce i knebiując usta. W tym czasie do sklepu weszła klientka, która wszczęła alarm, usiłując zatrzymać bandytę. Udało mu się jednak zbiec. Dzięki natychmiastowemu pościgowi zaalarmowanych przechodniów i lokatorów sąsiedniej kamienicy, rabusia ujęto i przekazano MO.

Wyrokiem Sądu Wojewódzkiego, dwukrotnie już karany uprzednio za napady i rabunki Brzoza, skazany został na 15 lat więzienia. Wyrok jest ostateczny.

4 ŚMIERTELNE OFIARY

Tragiczne zderzenie pociągu z samochodem ciężarowym

BYDGOSZCZ (PAP). W poniedziałek wieczorem między stacjami Fordon i Ostronka, pociąg Bydgoszcz na strzelistym przejeździe kolejowym, wydarzył się tragiczny wypadek. Jadący w kierunku Bydgoszczy samochód ciężarowy — wywrotka wpadł na zamkniętą zaopór strzelistego przejazdu, iamię ją w kawałki. Na przejeździe przejechał przez jazd samochód należał pociąg, rozbijając go do szczętków. Kierowcą ciężarówki — Edward Oleś oraz znajdujący w niej pasażerowie — 31-letni Zdzisław Brania, 62-letni Wojciech Ciba ponieśli śmierć na miejscu. Trzeci pasażer, Józef Pusio — zmarł w szpitalu na stole operacyjnym.

KONWÓJ WOJSKOWY USA ODMÓWIŁ PODPORZĄDKOWANIA SIĘ KONTROLI NA AUTOSTRADZIE NRD

Prowokacyjny incydent na punkcie kontrolnym w Marienborn

BERLIN (PAP). W poniedziałek, amerykański konwój wojskowy odmówił ponownie podporządkowania się normalnej kontroli na autostradzie NRD przy punkcie kontrolnym Marienborn, leżącym na granicy państwowej z Niemcami zachodnimi. Kolumna samochodów wojsk okupacyjnych USA hamuje komunikację na autostradzie.

Odmowa podporządkowania się ustalonym przepisom nastąpiła bez względu na to, że 3 bm. przedstawiciele władz okupacyjnych w Berlinie zachodnim oświadczyli, iż w przyszłości mocarstwa zachodnie będą wstrzymywać się od prowokacji na drogach łączności między Niemcami zachodnimi a Berlinem zachodnim i będą podporządkowywać się ustalonym zasadom kontroli.

MOSKWA (PAP). Nowożytny korespondent TASS pisze: Zatrzymanie konwoju amerykańskiego, składającego się z 44 żołnierzy USA w kolumnie 12 samochodów, który odmówił zastosowania się do u-

stalanej procedury obowiązującej na radzieckim punkcie kontrolnym w Marienborn, przedstawiane jest czytelnikom amerykańskim jako nowa „biańka radziecka”, jako próba „pozawienia prawa” dostępu do Berlina zachodniego żołnierzy zachodnich. Jednakże w piątko gromkich pokrzykiwań o „blokady”, prasa amerykańska ujawnia, że ten incydent na punkcie kontrolnym nie jest niczym innym, jak uświadomiona prowokacja władz wojskowych USA.

Prowokacyjny charakter incydentu znajduje też potwierdzenie w innym fakcie, o którym donoszą dzienniki i agencje prasowe. W depešach wskazuje się, że amerykańscy żołnierze jednostki patrolowej „są zaopatrzeni w ciepłe mundurki, śpiwory i żelazne porcje żywności” w takiej ilości, że mogą pozostać na radzieckim punkcie kontrolnym „przez dłuższy czas”.



Porządek dzienny 21 posiedzenia Sejmu PRL w dniu 12 listopada br.

- 1. Informacja ministra rolnictwa o aktualnej sytuacji w rolnictwie.
2. Sprawozdanie Komisji Zdrowia i Kultury Fizycznej o rządowym projekcie ustawy o zwalczaniu chorób zakaźnych.
3. Sprawozdanie Komisji Obrony Narodowej o rządowym projekcie ustawy zmieniającej przepisy o służbie wojskowej żołnierzy sił zbrojnych.
4. Sprawozdanie Komisji Obrony Narodowej o rządowym projekcie ustawy zmieniającej ustawę o zaopatrzeniu emerytalnym żołnierzy zawodowych i nadterminowych oraz ich rodzin.
5. Sprawozdanie Komisji Spraw Wewnętrznych o rządowym projekcie ustawy zmieniającej ustawę o zmianie imion i nazwisk.
6. Sprawozdanie Komisji Przemysłu Lekkiego, rzemiosła i spółdzielczości pracy o rządowym projekcie ustawy zmieniającej ustawę o ulgach podatkowych z tytułu inwestycji.

John Steinbeck przyjeżdża do Polski

WARSZAWA (PAP). Przybywający w Związku Radzieckim pisarz amerykański, laureat nagrody Nobla John Steinbeck został zaproszony przez Związek Literatów Polskich do odwiedzenia naszego kraju. Przyjazd pisarza spodziewany jest jeszcze w bm.



W niewyjaśnionych dotychczas okolicznościach ołbrzymi pożar wybuchł w składach produktów chemicznych w Vlaardingen. 4 tys. ton nawozów azotowych, siarki i innych produktów stanęło w ogniu. 1000 osób — strażaków, policjantów i ochotników — zmobilizowanych we wtorek w godzinach porannych, walczy z żywiołem.

Z uwagi na to, że dym zawiera substancje toksyczne, może zajść konieczność ewakuacji 70 tys. mieszkańców miasta. Premier Holandii — Marijn van den Broek udał się do Vlaardingen.

RONN (PAP). W Oldenburku (NRF) rozpoczął się proces wyjątkowy w sprawie zamordowania Georga Hempena oskarżonego o zamordowanie 6 Francuzów w więzieniu gestapo w Fort Queuleu w pobliżu Metz w latach 1943 i 1944.

Za granicą już można

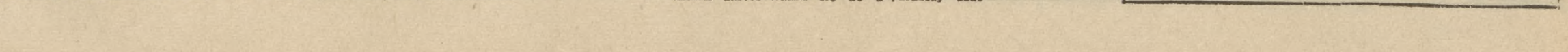
Z związku z wieloma pytaniami, kierowanymi pod adresem naszej redakcji, w sprawie prenumeraty „DZIENNIKA BAŁTYCKIEGO”, uprzejmie informujemy naszych czytelników, że dotyczące od dłuższego czasu pertraktacje na ten temat, wkrótce wchodzi w fazę pomyślnego załatwienia. Już dziś możemy powiadomić, że odbiorcy naszego pisma, posiadający krewnych, lub znajomych za granicą, mogą kierować zlecenie na wysyłkę „Dziennika Bałtyckiego” pod adresem: Biuro Kolportażu Wydawnictwa Zagranicznych „Ruch”, Warszawa, ul. Wronia 23, nr konta PKO 1-6-100024. Cena prenumeraty wynosi kwartałie zł 52,50, półrocznie zł 105, rocznie zł 210. Prenumeratę zgłoszoną do dnia 10 danego miesiąca BKWZ „Ruch” rozpoczyna realizować z dniem 1-szym następnego miesiąca. Na temat ułatwień prenumeraty naszego pisma na terenie kraju, postaramy się poinformować w niedługim czasie. Red.

Nieudany zamach na premiera Ikedę

TOKIO (PAP). Na japońskiego premiera Ikedę dokonano wieczór zamachu, w czasie gdy premier przybywał do miejscowości Kurijama w prowincji Fokuzima, celem ogłoszenia przemówienia wyborczego. Zamachowiec lat około 30, który rzucił się z nożem na premiera japońskiego, został ujęty przez policję. Ikeda nie odniósł żadnych obrażeń.

Prognoza pogody

Przewidywany przebieg pogody dla wybrzeża wschodniego w dniu 6 bm. Zachmurzenie duże, temperatura od 4 stopni do 8. Wiatry umiarkowane, południowo-wschodnie.



Laureaci nagrody Nobla w dziale chemii i fizyki

SZTOKHOLM (PAP). Tegoroczną nagrodę Nobla w dziale chemii otrzymali wtorek prof. Karl Ziegler z Muheim (NRF) i prof. Giulio Natta z Mediolanu.

SZTOKHOLM (PAP). Tegoroczną nagrodę Nobla w dziale fizyki otrzymało troje uczonych: prof. Eugene Wigner z uniwersytetu Princeton (USA), prof. Maria Goeppert-Mayer z uniwersytetu kalifornijskiego (USA) i niemiecki profesor J. Hans D. Jensen z uniwersytetu heidelberskiego.

Druga połowa nagrody przyznano Marii Goeppert-Mayer i prof. Jensenowi za odkrycie dotyczące budowy jąder atomowych.

LONDYN (PAP). Jak donoszą z Caracas, patrioci wenezuelscy wysadzili w powietrze część jednego z odcinków największego rurociągu naftowego Wenezueli.

Poprawa zaopatrzenia w artykuły mleczarskie

Jak zapowiada Centrala Związku Spółdzielni Mleczarskich w ostatnich trzech miesiącach br. otrzymamy więcej artykułów mleczarskich niż w czwartym kwartale ub. roku.

OD SZTURMU PAŁACU ZIMOWEGO DO SZTURMU KOSMOSU

Za rogatką Narwską, w Sankt-Petersburgu, w pobliżu Zakładów Putilowskich, biegła uliczka Bogomolowska. Tu, w parterowych drewniakach żyli robotnicy - putilowcy.

Za carskich czasów przeciętna długość życia w Rosji wynosiła 32 lata. Dotyczyło to milionów Matwiejewów. Nie dotyczyło i nie obchodziło na przykład pana Wtorowa.

Przez luk wejścia do Sztabu na ogromny plac wbiegali tysiące czerwonych

Przez luk wejścia do Sztabu na ogromny plac wbiegali tysiące czerwonych w mundurach, marynary, żołnierzy. Byli wśród nich putilowcy - bolszewicy, których ukrywał stary Timofiej Matwiejew.

wej kulturze, jest z gatunku takich domagań się, jakich wysuwać nie należy! - z wyżyn IV Dumi gościł premier Kokowcew.

Jurij uczył się. W 1951 roku ukończył szkołę w Ljubercach pod Moskwą.

W 1917 r. Rewolucja otworzyła ludzkości erę socjalistyczną. W 40 lat potem socjalistyczne mocarstwo otworzyło ludzkości erę kosmiczną.

MAŻ Anny, miliony cieśli, murarzy, mieli huk pracy - cały kraj był wielką budową.

dwie fabryki czy elektrownie dziennie. A nie zapominajmy przy tym, że niemal 20 lat odebrały Związkowi Radzieckiemu w jego twórczej pracy - wojny we własnej obronie i od ludowa zniszczeń.

W Leningradzie, za historyczną Narwską rogatką

W Leningradzie, za historyczną Narwską rogatką, w pobliżu ogromnych Zakładów Kirowskich - dawniej Putilowskich, biegła ulica.

W 1917 r. Rewolucja otworzyła ludzkości erę socjalistyczną. W 40 lat potem socjalistyczne mocarstwo otworzyło ludzkości erę kosmiczną.

SPORT WARSZAWA DZIS BOKSERZY OPUSZCILI CETNIEWO 8 bm. Polska-NRD w Schwerinie

W dniu dzisiejszym w Ośrodku Sportowym w Cetniewie zakończył się obóz przygotowawczy kadry bokserskiej przed meczem rewanżowym o puchar Europy z drużyną NRD.

Na zgrupowaniu w Cetniewie przebywało 23 pięściarzy. Z przewidzianych do reprezentacji zabrakło tylko Grudnia, który przygotowywał się w macierzystym klubie i dotychczas po drodze do ekipy.

Geny warzyw i owoców

Komisja Gen ustaliła następujące maksymalne ceny detaliczne na warzywa i owoce, obowiązujące od dnia 8 listopada.

WARZYWA: Cebula 5,50 zł za kg, buraki 1,50 zł za kg, marchew 1,80 zł za kg, kapusta biała 1,10 zł za kg.

Wespole w porównaniu z meczem w Poznaniu zajęliśmy tylko jedną zmianę. W wadze półśredniej zamiast Gajewskiego wystąpił Knut lub Kalfiski.

W drugim dniu hokejowego pucharu PKOl zespół Podhala Nowy Targ pokonał warszawską Legię 5:2 (2:0, 0:1, 1:1).

USA-India 5:0 w Pucharze Davisa

W Bombaju zakończył się finałowy, międzystrefowy mecz tenisowy o Puchar Davisa - Stany Zjednoczone - India.

I liga żużlowa

W zawodach żużlowych pierwszej ligi Sparta Wrocław wygrała wysoko z Unią Leszno - 5:22.

skiej panuje jednak przekonanie, że nasza drużyna powinna w najgorszym razie zremisować.

A oto skład drużyny polskiej na mecz w Schwerinie: A. Olech, Bendig, Gutmann, Grudzień, Kulej, Knut, Stomiński, Walasek, Pietrzykowski i Gdrzejewski.

Hokejowy puchar PKOl

W drugim dniu hokejowego pucharu PKOl zespół Podhala Nowy Targ pokonał warszawską Legię 5:2 (2:0, 0:1, 1:1).

USA-India 5:0 w Pucharze Davisa

W Bombaju zakończył się finałowy, międzystrefowy mecz tenisowy o Puchar Davisa - Stany Zjednoczone - India.

Krzewy róż w najnowszych odmianach poleca ZARZĄD ZIELENI MIEJSKIEJ W GDAŃSKU

Zakłady Gazownictwa Okręgu Gdańskiego zawiadamiają PT Konsumentów, że z dniem 1. 11. 1963 r. rozszerzają zakres działalności

Spółdzielnia Pracy „Zeliwiak” w Gd.-Oliwie ul. Byłowska nr 1 wzywa wszystkich odbiorców

Wielebny księżom parafii NMP w Gdyni, Zarządowi Wójcom i Miejskiemu Zrzesz. Pryw. Handlu i Usług w Gdyni

KUPNO PRASE 10-tonowa kupie. Telefon 51-28-70 dzwonić od godz. 16. P-1691

LOKALE KAWALERKĘ komfortową wyłączoną w Gdyni kupię. Tel. 21-72-84.

OBWIESZCZENIA Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Gdańsku - Wydział Budownictwa, Urbanistyki i Architektury

Franciszek Rydzkowski Msza żałobna odprawiona zostanie dnia 7. 11. 1963 r. o godz. 9 w kościele Najśw. Serca Jezusa w Gdyni.

Hieronim Grecki Msza św. żałobna odprawiona zostanie w kościele NS Jezusa we Wrzeszczu dnia 6 listopada 1963 roku o godz. 9,00.

LEKARSKIE SKÓRNO-weneryczne dr. Przyłpiak, Gdańsk, Długa 64-65 codziennie telefon 31-58-65, G-6458

PRACA GOSPODIA lub pomoc domowa na stałe lub dochodząca potrzebna od zaraz. Gdynia-Grabówek, Okrzei 9 m. 3 tel. 21-41-47, G-2133

Kulejace PROPORCJE

ROK 1980 posiada w gospodarce morskiej dość konkretne kształty. Flota będzie posiadała nośność 4 i pół miliona ton, i owi będziemy 900 tysięcy ton ryb (obecnie: flota — ok. 1,1 mln DWT, połowy — ok. 180 tys. ton). Rozbudowany zostanie port gdański, który powiększy się o port rzeczny oraz o całkowicie nowe baseny tzw. portu wschodniego. Zbudowany będzie port do przeladunku paliw płynnych, przy równoczesnej rozbudowie innych portów, głównie zespołu Szczecin — Swinoujście. Równocześnie powiększony zostanie potencjał techniczny istniejących portów handlowych i rybackich. Najprawdopodobniej także trzeba będzie zbudować nową stocznice produkcyjną, a na pewno nową stocznice remontową.

Ale jak będzie ze szczytami, z rozstawieniem nowych mocy produkcyjnych wzdłuż całego wybrzeża, którego rozwój dokonuje się ciągle niedostatecznie równomiernie?

Obecny potencjał jest skąpy w dwóch krańcowych punktach: na wschodzie (ze spół Gdańsk — Gdynia) i na zachodzie (zespół Szczecin — Swinoujście), przy stosunkowo małym wykorzystaniu możliwości w

brzeża środkowego, posiada jącego tylko niewielkie porty rybackie (Ustka, Darłowo, Kołobrzeg).

TYLKO MORZE

SPRAWA aktywizacji tego wybrzeża dla gospodarki morskiej jest od dawna przedmiotem dyskusji i studiów, łączących się z zasadniczym zagadnieniem perspektywicznego rozwoju wybrzeża koszalińskiego i jego zaplecza. Region ten wykształcił dotychczas jedynie swe turystyczne możliwości, w naszych warunkach klimatycznych jednak są one zbyt małe, by wyrównać dystans dzielący go od znacznie wyżej rozwiniętych gospodarczo województw sąsiednich.

Ostatnio coraz więcej zwolenników zdobywa pogląd, wyrażony również na październikowej sesji sejmowej Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi, że zasadniczy postęp dla rozwoju gospodarczego województwa koszalińskiego może przynieść jedynie budowa nowego ośrodka morskiego, na którym — jak na centralnym filarze — mógłby się oprzeć rozwój całego regionu. Istnieją już plany budowy na jeziorze Jamno, tuż pod Koszalinem ośrodek stocznio-remontowy, przy czym mógłby to być albo (w razie potrzeby) czwartym portu morskim lub stocznią produkcyjną względnie remontową. Inwestycja taka wpłynęłaby na zmianę oblicza Koszalina, który w krótkim czasie zyskałby charakter nowoczesnego, uprzemysłowionego miasta.

CHYBA RYBOŁÓWSTWO

ZAGADNIENIE to przedmiotem, o którym pominęto być rozwiązane. Zmusza nas do tego zbliżający się wyzór demograficzny, który w 1980 roku wchodzi na rynek woj. koszalińskiego 190 tysięcy młodych, zdolnych do pracy ludzi.

Ponieważ na wyniki naszych połowów niekorzystnie rzutuje zbyt mała możliwość przerobowa stocznice remontowych, konkretyzuje się projekt budowy nad jeziorem Jamno nowej stocznicy remontowej jednostek rybackich, który w komisji sejmowej zyskał już grupę zwolenników.

Drugim czynnikiem rozwojowym koszalińskiego będzie rybołówstwo. Jest już dla niego za ciasno w portach woj. gdańskiego. Nasze władze wojewódzkie zgodne są, że rozwój rybołówstwa na naszym terenie nie ma przed sobą wielkich perspektyw i część floty kutrowej już w niedługim czasie będzie musiała być przeniesiona na poza teren woj. gdańskiego. Pogląd ten na wspomnianym posiedzeniu komisji sejmowej reprezentował w swym wystąpieniu na koszt Szczecińskiego Urzędu Morskiego. Zarówno armator jak i towarzystwo ubezpieczeniowe odmówiły pokrycia kosztów wydobycia, równocześnie rezygnując z wydobycia stoku. W tej sytuacji Szczeciński Urząd Morski — zgodnie z prawem morskim — wystawił wrak „Stiny-B” na licytację.

Wrak kupiła Szczecińska Spółdzielnia Usług Portowych „Shipservice”. Silnik ze „Stiny-B” po remoncie, zostanie wmontowany do portowej bunkerki wodnej „Turnia”, a kadłub wraku „Stania” poety do złom.

POPARCIE KOMISJI SEJMOWEJ

STĄD też wspomniane koncepcje budowy nad Jeziorem Koszalińskim no-

wego ośrodka morskiego, którym będzie najprawdopodobniej ośrodek rybacko-remontowy (port i stocznia). Znalazły one pełne poparcie komisji sejmowej, która uznała za konieczne zatwierdzenie tego projektu już w przyszłym planie 5-letnim.

A co z województwem gdańskim? Dynamiczny rozwój gospodarki morskiej w naszym regionie nie podlega wątpliwości i siłą rzeczy będzie zjawiskiem trwałym również w dalszych latach, tym bardziej, że budowa portu wschodniego w Gdańsku przy połączeniu go z siecią komunikacyjną uregulowanej Wisły oraz rysująca się w Gdańsku budowa nowej stoczni remontowej będą czynnikiem wspierającym ten rozwój.

Ale w naszych warunkach równie istotną sprawą jest likwidacja coraz wyraźniejszych dysproporcji między szybkim rozwojem gospodarki morskiej a nie nadążającym za nią rozwojem innych działów gospodarczych.

ZAPLECZE

ROZBUDOWUJEMY porty i stocznie, ale nie inwestujemy należycie w urządzenia energetyczne, komunikacyjne, gospodarki komunalnej itd. Jeśli te obie sprawy nie zostaną na czas zharmonizowane i gospodarka morska nie otrzyma należycie rozwiniętego zaplecza, nierealny się stanie planowany rozwój gospodarki morskiej w naszym regionie.

Dane, przytoczone przed Sejmową Komisją Gospodarki Morskiej przez wiceprzewodniczącą Sliwowską potwierdzają te tezę. Np. w ub. roku nie można było ułokować w woj. gdańskim inwestycji o łącznej wartości 750 milionów złotych z braku mocy przerobowej

przedsiębiorstw budowlanych. Istotnie, mało w ostatnich latach zrobiono dla tego zwiększenia i chyba należało uważać za poważne zaniedbanie ze strony resortu budownictwa. Słabe jest również zaplecze budowlane, kończą się tereny uzbrojone — trzeba o tych sprawach pomyśleć już teraz.

KOMPLEKSOWOŚĆ INWESTOWANIA

PORT czy stocznia — obojętnie, może rozwijać się tylko w oparciu o proporcjonalne zaplecze mieszkaniowe, komunikacyjne, wypoczynkowe. Inaczej najlepiej uzbrojony port, największa flota handlowa czy rybacka będzie instrumentem kulejącym, marnującym swe możliwości ekonomiczne.

Dobrze, że o tych sprawach mówimy już dzisiaj i to przed instancjami, które mają coś do powiedzenia i zdecydowania.

A. MĘCLEWSKI



Mechanizacja pracy przeladunkowej w naszych portach postępuje systematycznie naprzód. Przeladunek wielu towarów jest całkowicie zmechanizowany i wprost z ładowni na mechanicznych wózkach wędrują one do magazynu wzdłuż torów wagonów kolejowych. Normalnym zjawiskiem w naszych portach jest widok kilku pracujących układarek, które całymi partiami przewożą towary do wnętrza magazynu i tam układają w stosy.

Fot. Wł. Nieżywiński

Portowy ośrodek Informacji techniczno-ekonomicznej

Powołany w końcu ub. r. w porcie gdańskim Ośrodek Informacji Techniczno-Ekonomicznej realizuje obecnie tegoroczny plan, dotyczący wprowadzania nowych rozwiązań technicznych w zakresie urządzeń przeladunkowych i sprzętu zmechanizowanego, mechanizacji prac przeladunkowych i innych.

Niezmiernie istotnym jest w tej chwili problem radaryzacji portu i zastoso-

wania, po raz pierwszy w naszych portach, telewizji przemysłowej do potrzeb prac przeladunkowych. Tyłko niewiele portów na świecie posiada dotychczas tego rodzaju urządzenia. Ośrodek gdański zajmuje się też opracowywaniem i rozpowszechnianiem materiałów informacyjnych i dokumentacyjnych, utrzymuje łączność z wieloma ośrodkami innych większych przedsiębiorstw w kraju, współpracuje z instytutami naukowo-technicznymi Wybrzeża oraz organizacjami NOT i PTE. (bk)

Pierwsza w Polsce licytacja statku

W szczecińskim Kapitazacie Portu odbyła się pierwsza w Polsce licytacja statku. Był nim niewielki motorowiec zachodniornieński — „Stina-B”, który płynął przez Zalew Szczeciński w gęstej mgie zderzył się z parowcem PZM „Wieczorek” i zatonął w grudniu ub. r. Ponieważ wrak „Stiny-B” tarasował tor nawigacyjny Szczecin — Swinoujście, został niezwłocznie wydobyty na koszt Szczecińskiego Urzędu Morskiego. Zarówno armator jak i towarzystwo ubezpieczeniowe odmówiły pokrycia kosztów wydobycia, równocześnie rezygnując z wydobycia statku. W tej sytuacji Szczeciński Urząd Morski — zgodnie z prawem morskim — wystawił wrak „Stiny-B” na licytację.

Wrak kupiła Szczecińska Spółdzielnia Usług Portowych „Shipservice”. Silnik ze „Stiny-B” po remoncie, zostanie wmontowany do portowej bunkerki wodnej „Turnia”, a kadłub wraku „Stania” poety do złom.

Ze starej stoczni powstanie nowa

ALEKSANDER G. — kierowca gdańskiej taksówki — swój ostatni kurs do Stogów miał chyba dwa lata temu. Rzadko trafiają się pasażerowie do tego zakładu kładka Gdańska, oddzielonego od centrum miasta polem i lasem i przypomnianymi wioskami skupiskami domostw. Inna to dzielnica niż pozostała, chociaż podąża ku niej autobus i tramwaj. W takie dni jak obecne, tamtejsze dzieciaki biegają do sklepu po chleb lub cukier, zakładając wysokie, gumowe buty.

Ale na którymś tam z rzędu kilometrów, nad wo-

dami Martwej Wisły leży ośrodek, ku któremu dzień w dzień ciągnie pół tysiąca ludzi. Jedni przybywają w najnowszym przystanku autobusami, drudzy korzystają z komunikacji miejskiej, a ci z najbliższych okolic nadchodzą pieszo.

Gdańska Stocznia Rzeczna w Stogach nie zawsze była miejscem pracy tak liczącej rzeszy, ani tak znanym zakładem jak dziś. Jej historia, chociaż trudna ją wzmianki odwoływać z braku odpowiednich dokumentów, sięga końca ubiegłego stulecia. Wówczas, do dziś na bazie pozostała lodolamaczy, a bezpośrednio wojnie miejscem remontów niewielkich jednostek wodnych oraz też pierwszą linię produkcyjną świąca przy budowie szalandy nie datę, jak 8-10 lat temu.

OD SZALANDY DO WODOLOTU

OD tego czasu zmieniło się dużo. Nad zagospodarowanymi teraz basenami stocznioowymi pojawiły się mury nowych hal produkcyjnych, ukazała się sylwetka dużego dźwigu, stasły slipy, a na nich budowane kadłuby statków.

„Goplana” — to ładny, motorowy statek pasażerski, jaki pierwszy w dziejach całych Stogów narodził się tutaj. Wiosną 1959 r. wyruszył on na dalekie widłane drogi, otwierając nową rozdział w polskim budownictwie rzecznych jednostek pasażerskich. Seria od „Goplany” do „Trytona”, przekazanego do eksploatacji w sierpniu br., zawierała 20 tych udanych statków, wyciekających od dawna przez pasażerską żeglugę śródlądową na Wiśle i Odrze.

„FILUTEK” I „FAFIK”

W 1961 r. stoczniowej ze Stogów odniósł nowy sukces, stając się twórcą nowego typu pasażerskiego statku żalowego. „Lilla Weneda” przekazana do Szczecina była pierwszą w wojnie jednostką, która odnowiła wysłużony tabor naszel „Białej Floty”. Smukłe, no węższe, zaprojektowane i pięknie wyposażone stateczki, zabierające na swój pokład ponad 200 osób, stały się prawdziwą ozdobą morskich szlaków turystycznych naszego wybrzeża. Na razie płyną ich 8, lecz już w przyszłym roku ilość ich powiększy się do 13 jednostek — 7 na Zalewie Szczecińskim i 6 na trasie Swinoujście — Kołobrzeg oraz 6 na Zatoce Gdańskiej.

Potem poszły inne jednostki. „Prof. Filutek” — zbudowany w pierwszej połowie br. na zlecenie Prezydium MRN w Swinoujściu, rozpoczął nową serię promów pasażerskich, przeznaczonych do przewozu 300 ludzi. Z zewnętrznego wyglądu przypomina on normalny statek pasażerski, lecz wewnętrzne wyposażenie rozplanowane zostało inaczej, zgodnie z pełnią funkcji. Następnym promem będzie „FAFIK”. Opuści on stocznio w przyszłym roku, również by służyć mieszkańcom Swinoujścia.

Aż wreszcie po motorówkach, stateczkach żalowych i rzecznych, po pierwszym promie oraz rozpoczęciu prototypowej produkcji eks-

portowych kutrów hydrograficznych z tworzyw sztucznych, przyszła kolej na jednostkę najnowszą — pierwszą, jaka do celów komunikacyjnych została zbudowana w Polsce: na WODOLOTY. Prace przy prototypie są w pełnym toku i w II połowie przyszłego roku przez Zatokę Gdańską, z Gdyni do Helu ruszą z szybkością 40 węzłów pierwsza nasza tego rodzaju jednostka morska.

ZA CIASNE RAMY

JUZ nawet z tej krótkiej relacji wynika, że ramy, jakie stwarza obecna baza Gdańskiej Stoczni Rzecznej dla jej przedsięwzięć stały się za ciasne. A tymczasem opracowany w tym roku program dalszej produkcji — do roku 1970, zarysował przed nią perspektywę jeszcze większego, imponującego rozwoju produkcji. Pójdzie ona w trzech kierunkach: wzrostu budowy jednostek stalowych, rozwoju nowej produkcji stoczniowej ze stopów metali lekkich oraz z tworzyw sztucznych.

W grupie statków o konstrukcji stalowej zaprojektowane są duże statki pasażerskie żeglugi przybrzeżnej o długości 45 m, szerokości 8,5 m i zanurzeniu 4,5 m oraz o podobnej wielkości statki kabotажowe.

Wodoloty, owe nowoczesne jednostki na płatach nośnych budowane z hydroalium, produkowane będą seryjnie, po kilka sztuk rocznie.

Następna nowością, a zarazem przyszłościową produkcją stoczni stają się stateczki statki wycieczkowe o kadłubach z żywic poliestrowych zbrojonych

włóknom szklanym. Do tej samej „rodziny” należą będą ujęte w planie stoczni tramwaje wodne.

W sumie, wartość produkcji rocznej Gdańskiej Stoczni Rzecznej wrośnie prawie czterokrotnie, a jej załoga sięgać będzie liczby 1.800 osób.

Równocześnie z tym ambitnym programem opracowany został plan modernizacji i rozbudowy stoczni przyjęty w ub. mieście przez Zjednoczenie Żeglugi Śródlądowej i Stoczni Rzecznej i przekazany do ostatecznego zatwierdzenia Ministrowi Żeglugi.

PODOBNE KOLEJE LOSÓW

INWESTYCJA, która realizowana ma być w latach 1965-70 zamkija się kwotą 210 mln zł. Przeglądając założenia przygotowane przez Biuro Projektów Budownictwa Morskiego znaleźć można pewną analogię między losami tej stoczni, a rozwojem... gdańskiej „Komuny”. W odpowiedzi skromniejszych proporcjach, podobnie jak tam, nowo projektowana część zakładu przeorośnie stary ośrodek, przestawiając na inne tory dotychczasowy proces produkcji.

Nowe obiekty powiększą w dwójnasób istniejącą w obecny powierzchnię produkcyjną. Dwie hale wydziału kadłubowego, hale wydziału wyposażeniowego, drzewnego, tworzyw sztucznych, malarnia, stanowiska montażowe, nowy dół pływający (obok dotychczasowych slipow, setki metrów nowych nabrzeży wyposażeniowych, magazyny i obiekty socjalne — oto pozbędzie przedstawione szereg jednostek mającej się rozpocząć budowy. Aby zabezpieczyć odpowiedni dobór pracowników, założenia rozbudowy Gdańskiej Stoczni Rzecznej przewidują budowę osiedla mieszkaniowego i hoteli robotniczych.

St. CZERSKA

Nowy akład stosunków w konferencjach żeglugowych

Taki tytuł nosi artykuł J. Michalika w ostatnim numerze „Techniki i Gospodarki Morskiej”. Na wstępie autor pisze, że w prawie całej stuletniej historii istnienia i rozwoju konferencji żeglugowych, których na całym świecie naliczyć można obecnie około 300, nie było tak trudnego i skomplikowanego pod względem układu stosunków gospodarczych i politycznych, jak w ostatnim siedmiolciu. Następnie przedstawia on następujące zagadnienia: nadmiar tonażu trampowego, który zaostrza konkurencję, protekcyjizm a konferencje żeglugowe, antykonferencyjne ustawodawstwo Stanów Zjednoczonych, zmiana polityki konferencji, koncepcje rozwiązania trudności, zaladkowy polscy a konferencje.

O radzieckim indeksie frachtowym w literaturze naszej jeszcze nie pisano. Pierwsze informacje na ten temat zawiera artykuł C. Wojewódki w omawianym numerze „TGM”. Zawiera on też m. in. artykuł W. Sudy „Charakter prawny umowy o przeladunek portowy a orzecznictwo arbitrażowe”, W. Niemotki „Istota armatorskich zrzeczeń ubezpieczeń wzajemnych”, W. Milkego „Przewóz cementu do Afryki Zachodniej na podstawie czarteru „Nugen”, artykuł o remoncie w Polsce dużego zbiornikowca amerykańskiego „Barbara”, W. Kona „Kilka uwag o pozycji radaru jako pomocy w zapobieganiu zderzeniom”, wreszcie artykuł o eksperymencie uszczelnienia nabrzeży w Kuźnicy.

(zb)

PERSPEKTYWY GDANSKIEGO JUBILATA

Historia STOCZNI GDANSKIEJ zaczęła się „na dobre” właśnie przed 15 laty — 6 listopada 1948 roku wodowaniem pierwszego zbudowanego w niej i w Polsce pełno-morskiego statku. Był nim słynny dziś rudowoczwór „SOŁDEK” z napędem parowym o nośności 2500 ton, zbudowana według dokumentacji zakupionej we francuskiej stoczni A. Normand.

Skromny, zniszczony, pozabawiony właściwej kadry inżynierskiej i robotniczej zakład, jakim była wtedy Stocznia Gdańska, rozrósł się dziś do rozmiarów giganta przemysłowego, w dziedzinach hal, pochylni i pracowni zatrudniającego niemal 14 tysięcy osób. Załoga ta potrafi dziś budować nie tylko drobnicowce, nie tylko silniki okrętowe, ale statki najtrudniejsze z trudnych — trawlerzy — przetwórci i uprzemysłowienie bazy rybackie.

Bilans osiągnięć gdańskich stoczniovców jest imponujący. Do końca 1962 r. zbudowano w tym zakładzie 348 statków o łącznej nośności 1 322 910 ton i pojemności 1 116 125 BRT, oddano zaś do eksploatacji 324 statki o nośności 1 177 490 ton i pojemności 1 007 201 BRT. Na ilość tą złożyło się 146 statków rybackich (o nośności 175 tys. ton), 3 zbiornikowce (37 800 DWT) i 175 drobnicowców i innych (944 tys. DWT). W ilości tej 247 statków posiadało na pęd parowy, a 77 motorowy.

W 1960 roku Stocznia Gdańska osiągnęła maksymalną wielkość produkcji, planowaną jeszcze w 1953 r. W tymże roku

1961 stanęła ona w rzędzie 6 największych stoczní świata pod względem ilości produkcji (wzrostano wtedy 32 statki o 207 200 DWT), a na pierwszym miejscu w świecie pod względem pracochłonności budowanych statków i różnorodności typów. To pierwszeństwo, wynikające ze stopnia pracochłonności, Stocznia Gdańska utrzymuje i obecnie, wiadomo bowiem, że światowe stocznie — giganty swe pierwszeństwo osiągały przez budowę kilku za ledwie statków — ołbrzymów, przeważnie tankowców o proporcjonalnie malej pracochłonności.

Jak wynika z planów perspektywicznych, Stocznia Gdańska może osiągnąć produkcję roczną w wysokości ok. 400 tysięcy DWT, musi jednak ulec przebudowie, modernizacji i reorganizacji, idącej w kierunku zmniejszenia liczby małych pochylni przy ich lepszym wyposażeniu. Poprawie musi ulec gospodarka magazynowa, drugi etap przewiduje rozwój zaplecza prefabrykacyjnego poprzez budowę nowych hal oraz 2 nowych pochylni dla jednoczesnej budowy 2 statków o nośności do 20 tys. ton, trzech zaś reorganizację stoczni i jej rozczłonkowanie na trzy zakłady budowy statków.

Realizacja tego planu przyczyni się równocześnie do wzrostu wydajności pracy, gdyż przy wzroście zatrudnienia do ledwie o 1 procent produkcja powiększy się w 1965 r. o 1,7 proc., w 1975 r. — o 2,1 proc. a w 1985 r. — o 2,57 procent.

A. M.

Co nowego na budowie teatru w Gdańsku?

Dwa miesiące temu byliśmy świadkami nietypowego przedsięwzięcia technicznego na budowie teatru w Gdańsku, a miano-



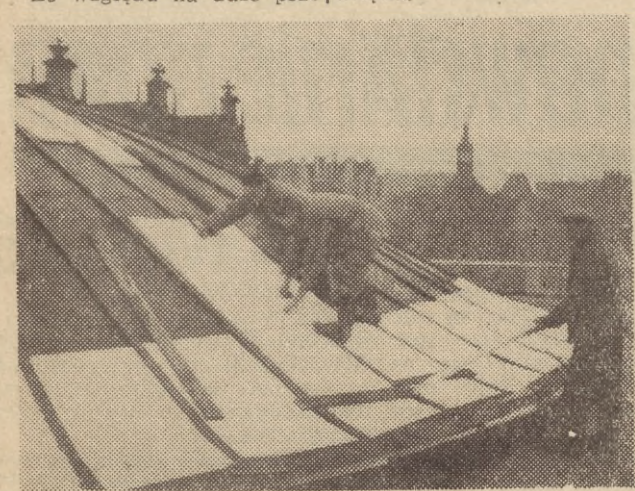
wicie założenia stalowej konstrukcji kopuły nad widownią. W tej chwili ażurowa konstrukcja kopuły zanika pod 6 cm warstwą betonu i tworzy nośny monolit żelbetowy.

siewięciem, jest wykończenie najwyższej części teatru, tj. sznurowni. Podciąg o 20 m szerokości i 3,2 m wysokości będzie dźwigał całą tylną ścianę sznurowni. Właśnie dziś przystąpiono do betonowania na wysokości 15 m tego trudnego elementu.

Ciekawie jest rozwiązana konstrukcja dachowa sznurowni przypominająca konstrukcję mostową. Poza dachem będzie ona spełniała rolę elementu nośnego dekoracji scenicznych o udźwigu 20 ton. Należy przypuszczać, że dekoracje nie będą aż tak ciężkie, zrobiono jednak konstrukcję z pewnym „zapasem” ze względu na bezpieczeństwo aktorów i służby technicznej.

Stan surowy teatru będzie gotowy z końcem bm. Pozostały bowiem, poza podciągami jedynie prace budowlane, polegające na wypełnieniu luk od Targu Drzewnego.

W zimie będą kontynuowane prace tynkarskie wewnątrz.



wodnictwo ciepła tego materiału okładają się całą kopułą warstwą płyt steropianowych, które spełnią będą zadanie izolatora.

Obecnie drugim nietypowym w budownictwie przed-

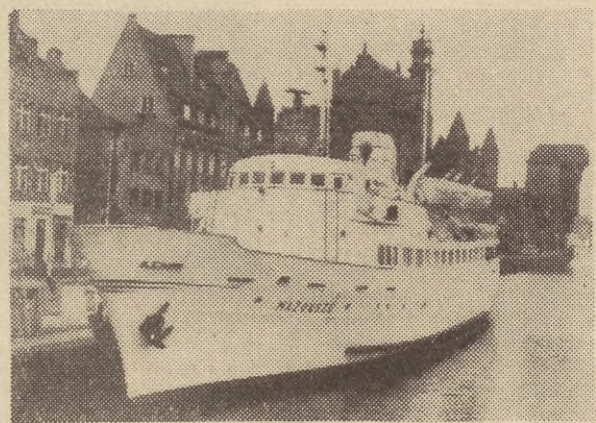
W czasie budowy teatru w Gdańsku, a mianowicie założenia stalowej konstrukcji kopuły nad widownią. W tej chwili ażurowa konstrukcja kopuły zanika pod 6 cm warstwą betonu i tworzy nośny monolit żelbetowy. Ze względu na duże prze-

„Mazowsze” w nowej roli W oryginalnym hoteliku, za Zieloną Bramą...

Za Zieloną Bramą, nad brzegiem poszarzałej w jesiennej mgle Motławy bieje smukła sylwetka „Mazowsza”. Popularny statek Żeglugł Gdańskiej od dwu-

tygodnie, całe dwa tygodnie mieszkał u nas. Mimo, że mógł otrzymać miejsce w „prawdziwym” hoteliku, wolał „Mazowsze”...

A więc i w tym roku



dni występuje w nowej roli — jest teraz przytulnym hotelikiem. To już drugi raz, eksperyment przemiany statku na hotel w czasie zimowego postoju przeprowadzono w ubiegłym roku. Udało się znakomicie. W przeciągu grudnia, bo tyle tylko czasu „Mazowsze” udzieliło gościom przyjeżdżającym, przez niezwykle hotel przewinęło się ok. 2 tysięcy osób. Wśród nich nie brakowało uczestników zbiorowych wycieczek, a nawet gości zagranicznych.

Czy pobyt w „Mazowsze”-hotelu podobał się?

— Nie było nikogo niezadowolonego — wspomina intendent statku ob. Stanisław Moszczyński i ochmistrz p. Rudolf Szczyło. Nocleg w kabinie stał się dużą atrakcją dla ludzi z głębi kraju. Zdarzały się nawet wypadki, że goście rezygnowali z wygód „Orbisu” i przenosili się do nas. A jeden z mieszkańców Katowic bawiący w trójmieście służbowo przez

„Mazowsze” do czasu przejęcia na dorożne zabiegi kosmetyczne w stoczni zmieniło oblicze. Pierwsi goście zanocowali na „Mazowszu” onegdaj. Przybyło ich 10 osób, które mimo, że jeszcze Żegluga nie rozpoczęła reklamy nowych usług „Mazowsza” trafiły na statek. „Mazowsze” może pomieścić 120 osób, którym oferuje ciepłe, przytulne kabiny (2 i 4-osobowe), z bieżącą wodą, możliwością kąpieli pod prysznicem, i otrzymania w bufecie kawy, herbaty, piwa, a nawet parówek. Przypisy obowiązujące gości identyczne jak w każdym hotelu, przyjmują się jedynie przyjeżdżających, hotel prowadzi księżkę meldunkową, a cena noclegu wynosi 50 zł. W pobliżu statku znajduje się restauracyjka, w której można zjeść śniadanie (buffet na „Mazowszu” czynny jest od godz. 14 do 23), a na obiad wystarczy przejechać do „Mazowsza” na ul. Długa.

Dyrekcja Żeglugł Gdańskiej nawiązała kontakt z kierownikami hoteli, ze spółdzielnią „Turysta”, które z kolei kierują przyjeżdżających na statek. „Turysta” już awizuje na najbliższe dni 40-osobową wycieczkę.

A może by i w niedzielę?

Gdyńska czytelnia naukowa, znajdująca się przy ul. Abrahama 60, w przeciwnieństwie do swej imienniczki z Wrzeszcza, o której pisaliśmy ostatnio, jest placówką szeroko znaną mieszkańcom swego miasta. Świadczy o tym sala, wypełniona czytelnikami od pierwszych godzin jej otwarcia. Białych czytelników korzystających z bogatego księgozbioru, jakim dysponuje, z różnych encyklopedii, słowników, atlasów oraz czasopiśmie fachowych i gazette codziennych.

Niestety, poza „żelazną” środą, w którą wszystkie biblioteki i inne tego ro-

dżaju punkty zazwyczaj są zamknięte, gdyńska czytelnia naukowa również nieczynna jest we wszystkie niedziele i święta.

A przecież te dni tylko się „świącą”. Poza odpowiednikiem, tak ludzie dorosli jak i młodzież, wykorzystują je na poszerzenie swojej wiedzy i na taką lekturę, na którą w zwykłych dniach pracy czasu nie wystarczy. Dodajmy, że wielką część uczestników czytelni naukowej w Gdyni stanowią osoby pracujące i jednocześnie studiujące na studiach zaocznych lub eksternistycznych. Ta grupa ludzi, właśnie niedziele i dni świąteczne przeznaczają na naukę, na przygotowanie się do egzaminów i zaznajamianie z obowiązującym materiałem. W czytelni szukają oni potrzebnej lektury, a poza tym znajdują tu doskonałe do-świadczenia z nauki atmosfery, jakiej nie ma, ze względu na warunki mieszkaniowe, nie mogą stworzyć we własnym domu. Tym więc większą, wprost niepowetowaną, stratą dla tych ludzi pracy jest zamknięcie czytelni w niedziele.

Proponujemy, aby personel tej nader pożytecznej placówki oraz władze zwierzchnie wzięły sobie ten apel do serca i tak zorganizowały pracę, aby czytelnia mogła być otwarta przy najmniej przez parę godzin także i w dni świąteczne. (sta)

O spokojne noce i dnie

ALKOHOL jeszcze nie „wyparował” a zapadły już wyrok

„O spokojne noce i dnie”. Tytuł brzmi spokojnie i łagodnie. Ale jego treść jest pełna żywiołowości, protestu, sprzeciwu. Jest wołaniem milionów spokojnych obywateli: powróćcie nam spokojnie pracować, spokojnie wracać do domów, spokojnie odpoczywać w ciepłym domowym ogniku! Te miliony protestują przeciwko rozwodnieniu, pijactwu, chuligaństwu, awanturnictwu — słowem przeciwko wszystkiemu, co jest sprzeczne z normami społecznego życia, co godzi w interesy społeczeństwa.

To te głosy z jednej i drugiej strony rozpatrywane przez sąd są, które doprowadziły do tego, że padło słowo: DOŚĆ! Wypowiedzieliśmy zdecydowaną, ostrą walkę tym wszystkim, którzy nie szanują cudzej nietykalności, społecznego ładu, porządku i bezpieczeństwa.

Oto garść faktów świadczących, że ta walka jest czymś nabywalnym, dokonaniem: chyba najsprawniej w Gdańsku działające Kolegium Karno - Administracyjne rozpatrzyło 4 dni, 20 spraw, w tym 19 przeciwko chuliganom i pijakom. Jeszcze z niektórych głów awanturników w „wyparował” alkohol (którego nadużycie było przyczyną kolizji z prawem), a już zapadły wyroki: 4 grzywny po 4,5 tys. zł, jed- na — 4 tys. zł, 2 — po 1000-ziłowe, 6 — po półtora tys. zł. 4 — po 2 tys. zł.

Tego samego dnia Sąd Powiatowy dla m. Gdańska rozpatrzył w trybie doraźnym 9 spraw przeciwko 11 sprawcom chuligańskich zająć. Skazany został m. in. na 6 miesięcy aresztu Antoni Parada za pobicie swego zwierzchnika w T-18 (pisaliśmy o tym we wczorajszym numerze). 5 miesięcy aresztu — to cena, jaką zapłaci Edward Wasilewski za awanturę wywołaną w dworcu autobusowym w Gdańsku. Kazimierz Grochowski skazany został na 6 miesięcy aresztu za pobicie Mariana N. we Wrzeszczu. Niech będzie dla niektórych ostrzeżeniem to, że

Zakończono w kronikach i takie fakty: chuligańska awantura wywołana o czwartej rano w dniu wczorajszym — tego samego dnia skierowana została do sądu, który rozpatrywał ją będzie w trybie doraźnym.

„Ale dość przykładowo. Wystarczy ich na to, by stwierdzić: panowie chuligani, nie oplaca się nawet najbardziej „niewinna” rozróbka, zakłócenie spokoju, zaczepianie przechodniów. Kary pieniężne stosowane przez kolegów i wyroki sądowe — to będzie cena, której od was wszyscy żądamy, którą zapłacicie, bo nie nie udzie wam placem. Jeżeli za nie macie społeczne normy współzycia — spróbujcie skalkulować: czy oplaca się tak wysokie ceny placić za ich łamanie. Może to oprzytomni, przy najmniej niektórych... E.

Jest taka dzielnica

Lew z gdańskiego herbu trzyma w łapach tarczę z znakami nadmorskiego grodu. Obok rzeźbione słupki. Całość przypomina charakterystyczny przepiórek ze Starego Miasta. Tylko skąd to zmodernizowane okno? Skąd to bajorko z kaczkami vis a vis dumnego herbu?



Nie, to jednak nie Długa, ani Długi Targ, ani żadna inna ulica z tego rejonu. Jest w naszym mieście dzielnica zwana Suchaniną. To tam właśnie na ul. Szuberta mieszkał domku oznaczonym nr 75 w ten sposób eksponują swoją wieżę z Gdańskiem. Należy to podkreślić tym więcej, że wspomnianą dzielnica robi wrażenie zapomnianej przez władze, a i dziennikarzom jakoś tam „nie po drodze”. Dzisiejszym obrazkiem robimy wyłom w tej tradycji. Może z nami pójdą inni.

Od ręki UCHRONIC OD ZNISZCZENIA!

Sytuacja przedstawiała się niepokojąco. Nadszedł wrzesień, a nic nie wskazywało na to, że w najbliższym czasie nie przystąpi się do robót związanych z wymianą kotłowni c.o. w kotłowni mieszczącej się przy ul. Grunwaldzkiej 65 we Wrzeszczu.

Wrzesnie w końcu września (w rezultacie licznych interwencji zarówno poszczególne mieszkańców jak i komitetu blokowego) przywieziono materiał i przystąpiono do robót. Wmontowano więc jeden z dwóch niezbędnych kotłów i — o dziwo — już 16 października kotłownia zaczęła „pracować”.

Ale jeden kotół od ogrzewania około 80 mieszkań wystarcza tylko przy sprzyjającej aurze. Przy obniżeniu się temperatury na zewnątrz konieczny jest jeszcze drugi kotół, który na razie znajduje się... na podwórzu. Rzucony na rumowisko stał się obiektem zainteresowań dzieci oraz „przeszkoda” wozaków i kierowców, przywołujących różne artykuły dla restauracji „Współczesna”. Już teraz kotół przesuwany z miejsca na miejsce jest poobitkiwany. W jakim stanie będzie gdy przystąpi się do umontowania go nie trudno — sądząc z powyższego — przewidzieć.

Wielokrotnie prośby zainteresowanych mieszkańców o uruchomienie drugiego kotła jak dotychczas są bezskuteczne. Tymczasem zaś kotół zdobyty z wielkim trudem (pomoc z dewizy przez ministerstwo) — co tu kryć — niszczy się.

Jeśli nie można było natychmiast przystąpić do instalowania go, to przynajmniej należałoby umieścić w kotłowni, a tym samym ochronić od niszczenia. Obecny stan zastępuje co najmniej na miano marne-trawstwa! (h)

Druk: GZG zam. 2327 C—4

CO Gdzie TRÓJMIEŚCIE kiedy

TEATR
 GDANSK — Filharmonia — Koncert, g. 18.
 „SOPOT” — „Kameralny” — „Skapiec”, g. 17.
 „GDYNIA” — Muzyczny, „Zemsta Nietoperza”, g. 19.15.

GDANSK — Hala Stoczni — Cyrk Radziecki, g. 19.

KINA

GDANSK „Leningrad”, „Chcę my się bawić”, ang., od 12 lat, g. 10, 12.15, 15.30, 17.45, 20.
 „Kameralny”, „Wiechrabia de Bra-gelonne”, fr., od 14 l., g. 18, 20.
 „Piast”, „Zabawa na sto dwa”, ang., od 12 l., g. 18, 20.
 „Drukarz”, — nie-czynne.
 „Przyjaźń”, „Orkiestra wojskowa”, węg., od 14 l., g. 17, 20.
 „Panorama”, „Komiczny świat Harolda Lloyd’a”, USA, od 12 lat, godz. 15.45.
 „Garbus” — panor., franc., od 12 lat — godz. 18, 20.15.
 „Motława”, „Diabeł morski”, radz., od 12 l., g. 15.45, 18, 20.15.
 „Gedania”, „Przepustka na ład”, radz., od 12 l., g. 16, 18, 20.
 „Zak”, „Los człowieka”, radz., od 16 l., g. 16, 18, 20.
 „Wrzesz”, „Zwariowane botnis”, radz., od 12 l., g. 16, 18, 20.
 „Włókniarz”, niecz. „Kosmos”, „Bytem Montgomerym”, ang., od 12 l., g. 15.45, 18, 20.15.
 „Zorza”, „Igraszki miłosne”, fr., od 18 lat, g. 19: „Na tropie przemytników”, duński, od 10 l., g. 17.

WRZESZCZ „Znicz”, „Zawrót głowy”, USA, od 16 l., godz. 15.30, 18, 20.30.
 „Bajka”, „Nieznajomy z pociągu”, USA, od 16 l., g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20.
 „Tramwajarz”, „Wolga, Wolga”, radz., od 14 l., g. 16, 18, 20.
 „Jagienska”, „Czas rozłąki”, — radz., od 12 l., g. 18; „Nasza wspólny przyjaciel”, radz., od 16 l., g. 20.

NOWY PORT — „1 Maja”, „Porucznik Jazdy”, radz., od 16 l., g. 16, 18, 20.
 „OLIWA „Delphin””, „Czego pragnie Lola”, USA, od 14 l., g. 15.45, 18, 20.15.
 „SOPOT „Polonia””, „Ludzie i bestie”, I ser., radz., od 16 l., g. 15.45, 18, 20.15.
 „Bałtyk”, — radz., od 12 l., g. 15.15, 17.30, 19.45.
 „GDYNIA „Warszawa””, „Ewa-kucja”, radz., od 14 l., godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20.
 „Goplana”, „Opowieść lat piórnich”, — radz., od 14 l., g. 15.30, 17.45, 20.
 „Atlantyc”, „Gwiaździsty bi-let”, radz., od 12 l., g. 16.30, 17.45, 20.
 „Fala”, „Opowieść o prawdziwym człowieku”, radz., od 14 l., g. 15.45, 18, 20.15.
 „Nep-tun”, „Tajemnica zielonego boru”, radz., od 12 l., g. 16; „Trzynastego noca”, bulg., od 14 l., g. 18, 20.
 „Marynarz”, „Światła na morderce”, franc., od 16 l., g. 17, 19.
 „Promień”, —

RADIO

WAŻNIEJSZE AUDYCJE na dzień 6 listopada 63 r.

ŚRODA

LOKALNE:
 11.00 Audycja z cyklu: „Amatorskie zespoły Wybrzeża”, 11.20 „Czyż można — to my”, 11.40 Muzyka rozrywkowa, 12.45 Rozmowa z gospodarzami, 16.05 Piosenki Jana Janikowskiego, 16.20 Sportowe rozmowy, 16.40 „Z Wisły na Odře”, 17.00 Melodie filmowe, 17.30 Przegląd aktualności Wybrzeża, 17.50 „Rzeczki wpadają do morza”, 18.00 Ogniska muzyczne, 18.30 Felieton z dzwonki, 18.38 Chwila muzyki, 22.50 z sal Szczecińskiej Filharmonii.

OGÓLNOPOLSKIE:

12.15 „Swojskie melodie”, 12.25 Piosenki ludowe, 13.00 Utwory fortepianowe kompozytorów polskich, 13.15 Claude Debussy: „Popołudnie Fauna”, 13.25 „Wymarsz” fragment księżki Adama Bakalarczyka pt. „Leśne boje”, 13.45 „Alfa-beta”, 14.45 Wzrosty kompozytorów radzieckich, 14.30 Mówi Technika, 14.45 „Błękitna sztafeta”, 15.00 „Posłuchajmy muzyki i o muzyce”, 15.25 Chwila muzyki, 15.30 „Co i jak zmajstrujemy?”, 15.55 Chwila muzyki, 18.45 z cyklu: „Bezładne fabryki”, 19.30 „Twarzą w twarz” słuch. wg pow. Czin-giza Affmatowa, 20.17 Koncert melodii z filmów i operetek, 21.40 Muzyka taneczna, 22.10 Rozmowa literacka, 22.25 Chwila muzyki, 22.30 Międzynarodowy Uniwersytet Radiowy.

TELEWIZJA

na dzień 6 listopada 1963 r.
ŚRODA
 9.20 „My z Kronsztau”, archiwalny film fab. radz. 16.25 „Namiary”, 16.50 Dziennik TV. 16.55 Centralna Akademia z okazji 48 rocznicy Wielkiej Rew. Paźdz. transm. z Sali Kongresowej w Warszawie, 19.16 Młodzieżowy Klub TV. 19.55 „Dobranoc”, 20.00 Dziennik TV. 20.30 „My z Kronsztau”, archiwalny film fab. prod. radz. 22.00 Dziennik TV.

O tym warto wiedzieć

DZIS W KLUBACH I CZYTELNICACH
 Dziś o godz. 18 w klubie TPRP w Gdyni dla uczczenia 16 rocznicy Rewolucji Październikowej odbędzie się wieczór poezji radzieckiej.

W klubie Turysty w Gdyni prelekcja oraz film o wyspach Kanaryjskich i Maderze. Początek o godz. 18. Mówi mgr Oberwiski.

W klubie GTPS w Gdańsku o godz. 19 min. 30 o rozwoju życia muzycznego w ZSRR mówić będzie Romuald Gojzewski. W programie wokalnemu wystąpi Jan Kuszewicz i Jerzy Szymański. Przy fortepianie Karol Baryla.

W czytelni MDK w Nowym Porcie o godz. 18 min. 30 pik mgr Franciszek Grochowski wygłosi prelekcję o historycznym znaczeniu bitwy pod Lenino.

W czytelni naukowej przy ul. Grunwaldzkiej 44 we Wrzeszczu o godz. 17 min. 30 odbędzie się wieczór autorski Juliana Przybosi.

Z kroniki wypadków

„Wiązany karambol” zdarzył się wczoraj w godzinach rannych (około g. 8.30) w okolicy Sw. Wojciecha. Samochód — wywrotka nr GK 2323 należąca do Woj. Przedz. Robót Drogowych, prowadzona przez kierowcę Stanisława W. najechał na ciężarowego „Stara” nr GP 3223 należącego do Terenowego Przedz. Budow. z Pruszcza Gdańskiego. Popchnięty „Star” najechał z kolei na następny samochód ciężarowy „Lublin” nr GP 6852 należącego do PGR Malinowo. Wszystkie trzy wozy zostały uszkodzone. Wysokość strat ocenia się na ok. 8 tys. zł. Ofiar w ludziach nie było.

Na skrzyżowaniu ulicy Grunwaldzkiej i ciągu ul. Koniopnieckiej i Jaśkowej Doliny we Wrzeszczu samochód osobowy „Warszawa” nr GK 8011 prowadzony przez Wincentego M. jadąc w kierunku Gdańska raptownie skręcił w ul. Koniopniecką, zajeżdżając drożce motocykliście. Rvi nim Jerzy B. jadący na „WFM” nr GK 8196 i wiozący pasażera Jerzego M. Obaj motocykliście doznał lekkich obrażeń ciała, a pojazd został uszkodzony.

Bezpański koń

Beż ponad miesiąc przemił, koń bawi w niezamierzonym ścinie u dozorczy PGR nr 2 w Przejazdowie Tymczasowy oiekun, mimo całej sympatii dla zwierzęcia, chciałby go jednak oddać prawemu właścicielowi z tej prostej przyczyny, że nie dysponuje paszą.

Niewatpliwie strokany właściciel konka ucieszy się z wiadomością i natychmiast po spieszy do Przejazdowa, by za brać nieco kłopotliwego gościa do domu.